

Anna Izabella Zalewska

Uniwersytet Łódzki / University of Lodz

 <https://orcid.org/0000-0003-4728-2757>

Dorota Cyngot

Instytut Archeologii i Etnologii PAN /

Institute of Archaeology and Ethnology, Polish Academy of Sciences

 <https://orcid.org/0000-0001-7461-5807>

Grobownictwo wojenne i kłopoty z materialnymi konsekwencjami krwawych strat wojennych w centralnej Polsce w świetle dokumentów archiwalnych i danych archeologicznych

Summary

War Burials and the Material Consequences of Bloody War Losses in Central Poland in the Light of Archival Documents and Archaeological Data

This article focuses on war burials practices, which we define as the systems of care for war graves and cemeteries, as well as the specific immediate and long-term issues arising from the material consequences of bloody war losses. As related to the area we are studying, i.e. Central Poland, we propose distinguishing five stages of war burial. The particular attention is paid to the documents related to Russian burials practices, which have been studied less than German and Austrian burials. We present arguments in favour of the thesis that war burials practices are a complex and timeless problem, which is particularly burdensome in areas where the resting places of fallen soldiers are abnormally numerous. Therefore, we suggest viewing war burials as *hereditas damnosa* and as a manifestation of continuity and multi-temporal complexity.

Keywords: war burial practices, Central Poland, Great War, 1915, 1918, 1933, abnormally numerous bloody war losses, *hereditas damnosa*



© by the author, licensee University of Lodz – University of Lodz Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding Information: Not applicable. **Conflicts of interests:** None. **Ethical Considerations:** The Authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication. **Declaration regarding the use of GAI tools:** not used

Received: 2025-06-30. Verified: 2025-07-02. Revised: 2025-11-20. Accepted: 2025-12-09

Streszczenie

Tematem artykułu jest grobownictwo wojenne rozumiane jako systemy opieki nad grobami i cmentarzami wojennymi oraz konkretne, tak doraźne, jak i dalekosiężne problemy generowane przez materialne konsekwencje krwawych strat wojennych. Proponujemy wyróżnienie pięciu etapów grobownictwa wojennego na badanym przez nas obszarze, tj. na terenie centralnej Polski. Zwracamy przy tym szczególną uwagę na problematykę grobownictwa rosyjskiego, dotychczas rozpoznanego w stopniu mniejszym niż niemieckie i austriackie. Przedstawiamy argumenty za tezą, że grobownictwo wojenne jest ponadczasowym i złożonym problemem, szczególnie uciążliwym na tych obszarach, gdzie miejsca spoczynku poległych żołnierzy trwają w czasie ponadnormatywnie licznie. Dlatego proponujemy perspektywę postrzegania grobownictwa wojennego jako *hereditas damnosa* oraz jako ciągłości i wieloczasowych złożoności.

Słowa kluczowe: grobownictwo wojenne, centralna Polska, Wielka Wojna, 1915, 1918, 1933, ponadnormatywnie liczne krwawe straty, *hereditas damnosa*

Wprowadzenie

Grobownictwo wojenne – określane też jako cmentarnictwo wojenne, to nazwa odnosząca się do systemu opieki nad grobami i cmentarzami wojennymi¹. Teoretycznie, grobownictwo wojenne jest we współczesnej Polsce domeną państwa regulowaną przez prawo, które określa zakres opieki, obowiązki oraz sposób jego finansowania. Podstawę ku temu stanowią ustawy regulujące zagadnienia z zakresu grobownictwa wojennego, w grupie których do grobów i cmentarzy pozostałych po działaniach zbrojnych na ziemiach Polski wprost odnosi się Ustawa z dnia 28 marca 1933 r. o grobach i cmentarzach wojennych², pośrednio zaś Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami³. W polu naszych dotychczasowych badań i działań prospołecznych – czyli w kontekście archeologicznego krajobrazu pola bitwy Wielkiej Wojny w centralnej Polsce – zaobserwowaliśmy, że przekładanie litery prawa, w tym tych dwóch ustaw, na praktykę troski o materialne konsekwencje krwawych strat wojennych z lat

¹ B. Biegała, S. Józefiak, *Groby i cmentarze wojenne. Przepisy, ewidencja, finansowanie*, Poznań 2024, s. 40.

² Ustawa 1933 – Ustawa z dnia 28 marca 1933 r. o grobach i cmentarzach wojennych, Dziennik Ustaw [dalej: Dz.U.] 1933, nr 39, poz. 311, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19330390311> (dostęp: 3 XII 2025).

³ Ustawa 2003 – Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, Dz.U. 2003, nr 162, poz. 1568, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20031621568> (dostęp: 3 XII 2025).

1914–1915, przysparza licznych problemów. Dotyczą one zwłaszcza przypadków, które wymagają starań o to, aby uczynienie danego grobu lub cmentarza wojennego miejscem obecnym, tj. czytelnym, otoczonym faktyczną i formalną opieką oraz pamięcią, stało się faktem. Konfrontując się z tymi problemami, starałyśmy się dociec tego powodów, w tym uwarunkowań formalno-prawnych, administracyjnych oraz społecznych, które można rozpoznawać jako pośrednie przyczyny takiego stanu rzeczy. Ich spektrum jest bardzo szerokie.

W artykule prezentujemy wnioski wynikłe z prób zbadania relacji między różnego typu uwarunkowaniami funkcjonowania grobownictwa na terenach frontu wschodniego Wielkiej Wojny w latach 1914–1918–1933. Jako istotne potraktowane zostały uwarunkowania zarówno odgórne, formalno-prawne (krajowe i międzynarodowe), jak i lokalne, administracyjne (na poziomie gminnym i powiatowym). W polu uwarunkowań społecznych natomiast szukałyśmy powodów, dla których tak dla lokalnych społeczności w przeszłości, jak i dla nas, współczesnych, materialne konsekwencje i następstwa krwawych strat wojennych bywały i pozostają ponadczasowo kłopotliwe⁴. Dostrzegamy ten problem, zwłaszcza na obszarach dotkniętych przez obydwie wojny światowe, których mieszkańcy doświadczają ponadprzeciętnej, nadmiarowej obecności miejsc spoczynku poległych żołnierzy, czyli tytułowych materialnych konsekwencji „krwawych strat”. To, zaczerpnięte z meldunków z czasu Wielkiej Wojny określenie odnosi się do wszelkich miejsc powiązanych ze śmiertelnymi stratami ludzkimi, w których obecne są szczątki poległych żołnierzy. Są to cmentarze wojenne i kwatery żołnierskie na cmentarzach, jak i groby pojedyncze lub zbiorowe oraz pozacmentarne miejsca spoczynku poległych.

Podstawę empiryczną stanowią tu dokumenty, które badałyśmy w toku ukierunkowanej na zagadnienie grobownictwa kwerendy archiwalnej w latach 2015–2025, a także, pośrednio, wyniki badań archeologicznych nad grobami i cmentarzami wojennymi zrealizowane w latach 2013–2025, które objęły materialne pozostałości działań wojennych toczących się od grudnia 1914 do lipca 1915 r. na odcinku frontu wschodniego Wielkiej Wojny między Sochaczewem na północy a Skierniewicami na południu, w dorzeczu Bzury i Rawki (współcześnie na terenach województw mazowieckiego i łódzkiego)⁵. Poddane przez nas krytyce źródłowej i omawiane

⁴ Szerzej zagadnienie to omawiamy w innym miejscu, *cf.* A.I. Zalewska, D. Cyngot, *Problem zanikania pamięci o miejscach spoczynku żołnierzy poległych w walkach nad Rawką i Bzurą w latach 1914–1915*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Archaeologica” 2017, z. 32, s. 119–156.

⁵ Wyniki uzyskano w ramach wielodyscyplinarnych projektów realizowanych w latach 2014–2025, *vide*: *Archeologia frontu wschodniego Wielkiej Wojny jako wyzwanie*, red. A.I. Zalewska, Warszawa–Lublin 2021; *Archeologiczne przywracanie pamięci o Wielkiej Wojnie nad Rawką i Bzurą 1914–1915*, red. A. Zalewska, Warszawa 2019.

w artykule dokumenty w znacznej mierze są aktami z zasobów archiwów w Łowiczu i w Grodzisku Mazowieckim, będących oddziałami Archiwum Państwowego w Warszawie. Wstępne rozeznanie pokazało, że źródła te mają dużą wartość informacyjną. Są wśród nich zapisy maszynowe i odręczne w językach rosyjskim, niemieckim i polskim, a także zbiory fotografii – częściowo niezidentyfikowanych. Wymagają opracowania bardziej kompleksowego niż dotychczasowe. W Grodzisku Mazowieckim zachowały się akta lokalnej administracji rosyjskiej różnych szczebli z okresu tuż przed wojną, z czasu jej wybuchu i początkowych miesięcy walk, ukazujące rozległą panoramę spraw ekonomicznych i ludnościowych w gminach objętych regułami działań na froncie i organizacji jego zaplecza. O stratach wojennych i grobownictwie informują m.in. dokumenty dotyczące obsługi lazaretów, ochrony przed epidemią, przekazania ziemi pod cmentarz, sposobów postępowania w sytuacji znalezienia niepochoowanych ciał, sposobów wykonywania mogił, porządkowania pól bitewnych, także wykazy strat wojennych⁶. Za istotne, gdyż dające wgląd w pewne aspekty codzienności czasu wojny, w tym w sposoby postępowania z poległymi, uznaliśmy też przekazy mieszkańców terenów przyfrontowych⁷.

W pierwszej części artykułu charakteryzujemy dotychczas rozpoznane jedynie w niewielkim stopniu rosyjskie grobownictwo wojskowe czasu Wielkiej Wojny, zarówno pod względem zasad organizacji, jak i działań praktycznych. Odnosimy się też do kwestii działań grobowniczych służb monarchii austro-węgierskiej i Cesarstwa Niemieckiego, jednak jedynie w zakresach kluczowych dla charakterystyk uwarunkowań stanowiących tu przedmiot omówienia⁸. Następnie, w części drugiej artykułu, dokonujemy ramowego wyróżnienia etapów działań grobowniczych

⁶ Szerzej: D. Cyngot, *Stan badań archeologicznych przed podjęciem realizacji projektu Archeologiczne Przywracanie Pamięci o Wielkiej Wojnie w rejonie Rawki i Bzury*, [w:] *Archeologiczne przywracanie pamięci...*, s. 152.

⁷ W. Tarczyński, *Nie wybiła godzina wybawienia z otchłani nieszczęść... Kronika dziejów Łowicza Władysława Tarczyńskiego*, oprac. M. Wojtylak, Warszawa 2015, *Wielka Wojna – codzienność niecodzienności. Biblioteka pamiętników z I wojny światowej z zasobów polskich archiwów państwowych*, t. IV.

⁸ W polu problemowym cmentarnictwa wojennego okresu I wojny są one najlepiej dotychczas rozpoznany i opisanymi w polskojęzycznej literaturze zagadnieniami. *Vide*: J. Schubert, *Organizacja grobownictwa wojennego w Monarchii Austro-Węgierskiej 9. Wydział Grobów Wojennych (9. Kriegsgräber-Abteilung) przy Ministerstwie Wojny – powstanie i działalność w latach 1915–1918*, „Czasopismo Techniczne. Architektura” 2009, z. 3-A, s. 169–200; M. Karczevska, *Cmentarze wojenne z czasów I wojny światowej w krajobrazie powiatu giżyckiego*, [w:] *Wielka Wojna na Mazurach 1914–1915*, red. R. Kempa, Giżycko 2014, *Studia z Dziejów Frontu Wschodniego I Wojny Światowej*, s. 381–392; eadem, *Sto lat będą trwać bez opieki niczyjej. Cmentarze wojenne z czasów I wojny światowej w Białymstoku i powiecie białostockim*, Białystok 2017; eadem, *Stan rozpoznania i opieki oraz zagrożenia cmentarzy*

w centralnej Polsce. Wskazując jako główne dwie cezury, rok 1918 i 1933, skupiamy się na dwóch dekadach grobownictwa wojennego, tj. na latach 1914–1939, gdy na badanym terenie działania grobownicze były najbardziej intensywne. Nie chcemy przez to umniejszać znaczenia pozostałych okresów, lecz zależy nam na wypełnieniu wyraźnych luk poznawczych, które w naszej opinii dotyczą zwłaszcza wskazanych dekad. Badając proces, który określamy jako pierwotny (co uzasadniamy w podsumowaniu), czerpałyśmy informacje głównie z krytycznej analizy danych archiwalnych. Uwzględniałyśmy przy tym prace, w których uprzednio omówione zostały zagadnienia pozostające w relacji z badaną przez nas problematyką. Sądzimy, że wszystkie one zasługują na szczególne uznanie, podzielamy bowiem opinię, że tematyka grobownictwa wojennego należy do zagadnień niszowych i nie doczekała się zbyt wielu kompleksowych opracowań naukowych⁹. Diagnoza ta dotyczy zwłaszcza problematyki grobownictwa rosyjskiego.

Grobownictwo rosyjskie czasu Wielkiej Wojny (1914–1915)

Zarówno materialne konsekwencje działań rosyjskiego grobownictwa wojennego z lat 1914–1915, jak i archiwalia tego dotyczące są dotychczas stosunkowo słabo rozpoznane. Odnosi się to zwłaszcza do wczesnych faz reagowania przez rosyjskie władze, państwowe i wojskowe, na problem sposobu organizowania pochówków żołnierzy poległych w toku działań wojennych na froncie wschodnim Wielkiej Wojny w latach 1914–1915. Braki w dokumentacji rosyjskiej z tego czasu w polskich archiwach są powszechnie odnotowywane przez badaczy frontu wschodniego Wielkiej Wojny. Wynikają one m.in. z faktu wywiezienia jej przez rosyjską administrację podczas ewakuacji w 1915 r.

Źródła rosyjskie dotyczące strat wojennych mają wiele luk, zwłaszcza w porównaniu z archiwaliami niemieckimi, również ze względu na zachodzące w Rosji gwałtowne zmiany polityczne będące skutkiem wojny i późniejszej rewolucji¹⁰. Niestety, wciąż w znacznej mierze niedostępne są archiwalia wydziału Sztabu Głównego w Petersburgu. Stąd ograniczenia lub brak możliwości oszacowania zarówno krwawych strat poniesionych przez armię rosyjską, jak i liczby cmentarzy na badanym obszarze, które można określić jako „rosyjskie”. Tym większa waga – nawet

I wojny światowej w Polsce północno-wschodniej, [w:] *Cmentarze wojenne I wojny po stuleciu. Stan badań i ochrony*, red. eadem, Białystok 2018, Seria Archeologia Pamięci, t. V, s. 7–34.

⁹ *Vide* też: B. Biegała, S. Józefiak, *op. cit.*, s. 17.

¹⁰ Tak M. Karczewska, *Sto lat będą trwać bez opieki...*, s. 12; S. Kaliński, *Od powołania do listy strat. Żołnierze armii niemieckiej i rosyjskiej w bitwie nad Rawką i Bzurą*, [w:] *Archeologiczne przywracanie pamięci...*, s. 59.

okazjonalnie pojawiających się w dokumentach i relacjach świadków wydarzeń frontu wschodniego – informacji o poległych i rannych żołnierzach armii carskiej i o sposobie organizowania ich pochówków.

Ograniczenia możliwości badań nad grobownictwem rosyjskim skutkują w naszej opinii błędnym postrzeganiem aktywności władz carskich jako późniejszej i wtórnej w stosunku do grobownictwa niemieckiego i austro-węgierskiego. Teza ta formułowana jest w literaturze przedmiotu w odniesieniu do szerszego spektrum działań władz rosyjskich. Tymczasem warto podkreślić, że reguły postępowania mające na celu godne upamiętnienie ofiar wojny zostały ustalone po stronie rosyjskiej bardzo wcześnie, bo już w sierpniu–wrześniu 1914 r.¹¹ W czasie działań wojennych siłą sprawczą w zakresie rosyjskiego grobownictwa wojennego był Komitet Aleksandrowski, działający w Petersburgu pod kierunkiem carycy Aleksandry Fiodorowny, która stała też na czele rosyjskiego Czerwonego Krzyża. Mowa tu o Aleksandrowskim Komitecie do Spraw Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych w Obecnej Wojnie Żołnierzach. Oprócz pomocy rannym i jeńcom, Komitet zajmował się również sprawami grobownictwa wojennego i upamiętniania poległych. Zasady te, zaakceptowane przez cara Mikołaja II na przełomie września–października 1914 r., zostały następnie, już jako rozporządzenia, bezzwłocznie przesłane do kancelarii generał-gubernatora w Warszawie, skąd drogą służbową pismem okólnym rozpropagowano je we wszystkich miastach i gminach guberni warszawskiej¹².

Pismo to – z powołaniem się na rozporządzenia Komitetu Aleksandrowskiego z 19 września/1 października 1914 r. – zostało wystosowane dnia 10/23 października 1914 r. w formie cyrkularza i odebrane 20 listopada/3 grudnia 1914 r. przez naczelnika powiatu błońskiego. Następnie zostało potwierdzone dnia 8/21 grud-

¹¹ *Vide* też: M. Dąbrowski, *Cmentarze wojenne z lat I wojny światowej w dawnym województwie lubelskim*, Lublin 2004, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Prace Wydziału Historyczno-Filologicznego, t. CVII, s. 29.

¹² „Kopia z kopii” tego pisma znajduje się w Archiwum Państwowym w Warszawie, Oddział w Grodzisku Mazowieckim [dalej: APW OGM], Akta Gminy Żyrardów–Wiskitki [dalej: AGŻW], nr 1339, k. 13–14. Jego treść relacjonuje w swojej pracy o cmentarzach I wojny na Lubelszczyźnie także Marcin Dąbrowski, który odkrył ten dokument w zasobach Archiwum Państwowego w Lublinie (*cf.* M. Dąbrowski, *op. cit.*, s. 29) i na tej podstawie wysunął tezę – całkowicie zgodną z wynikami archiwalnych badań dla rejonu walk nad Rawką i Bzurą – o pionierskich działaniach w zakresie upamiętniania ofiar Wielkiej Wojny podjętych przez władze rosyjskie (*cf.* też J. Schubert, *Służby grobownicze armii austro-węgierskiej, niemieckiej i rosyjskiej w czasie I wojny światowej [1915–1918]*, „Czasopismo Techniczne. Architektura” 2011, z. 5-A, s. 221). Istnieje prawdopodobieństwo, że ponieważ pismo to było okólnikiem rozesłanym „do burmistrzów miast i wójtów gmin”, jego kolejne kopie mogły zachować się też w zbiorach innych archiwów lokalnych.

nia w Grodzisku i podstemplowane datownikiem 13/26 stycznia 1915 r. jako „kopia z kopii”¹³. Skierowano je do burmistrzów miast i wójtów gmin powiatu. To apel o pamięć „godną ofiar wojny” – upamiętnienie żołnierzy, rannych i umierających w szpitalach, szpitalach wojskowych i lazaretach. Zawarto w nim postulat:

aby zmarli żołnierze byli chowani w miastach tylko na określonym cmentarzu i w jednym miejscu, ze wzniesieniem na nich kapliczek, krzyży, pomników i in. Aby takie specjalne bratnie cmentarze, obsadzone później drzewami i oddzielane ogrodzeniem, służyły następnym pokoleniom jako wspomnienie o ofiarach Wielkiej Europejskiej Wojny¹⁴.

Podano też, że:

Dla możliwie szerokiego urzeczywistnienia tej najwyższej woli Cesarza wydaje się palącą koniecznością, aby instytucje publiczne miejskie i ziemskie okazały wszechstronną pomoc przy zakładaniu w podlegających im miejscach bratnich cmentarzy i w wyposażeniu ich, dla uczczenia pamięci ofiar prawdziwie Wielkiej Wojny¹⁵.

Wskazywano ponadto zasadność tworzenia także „innych upamiętnień”, np. w rodzaju kapliczek, krzyży, kamiennych słupów, płyt. Tak więc zadziwiająco wcześnie, bo już we wrześniu 1914 r. i z pełnym patosem najwyższa rosyjska imperatorska władza zwracała uwagę na potrzebę upamiętniania ofiar wojny – w czasie, gdy krwawe straty dopiero zaczynały być ponoszone. Aczkolwiek było to tuż po tragicznej dla armii rosyjskiej serii bitew określanych wspólną nazwą: bitwa

¹³ W dokumentach administracji rosyjskiej wszystkie daty podawane były w systemie kalendarza juliańskiego, czyli według tzw. starego stylu, który obowiązywał na terenach objętych przez państwo rosyjskie do 31 I 1918 r. Aby uniknąć nieporozumień przy zestawianiu danych przytaczanych za dokumentami rosyjskimi z informacjami pochodzącymi z archiwaliów wytworzonych przez administrację niemiecką oraz publikacjami z zakresu nowożytnej historiografii, które odpowiadają systemowi kalendarza gregoriańskiego, w niniejszym artykule tam, gdzie w źródłach są podane daty w systemie kalendarza juliańskiego, dodajemy daty systemu kalendarzowego gregoriańskiego. Wówczas obok siebie widnieją więc dwie daty: pierwsza, podana w systemie zgodnym z kalendarzem juliańskim, i druga, zgodna z kalendarzem gregoriańskim. Przeliczenie daty podanej w starym stylu na obowiązujący powszechnie kalendarz gregoriański wymaga dla okresu 1900–2100 dodania 13 dni (I. Ihnatowicz, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, t. I, Warszawa 1967, s. 11; H. Wąsowicz, *Kalendarz gregoriański*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. VIII [Język–Kino], Lublin 2000, s. 362).

¹⁴ APW OGM, AGŻW, nr 1339, k. 13–14; *vide* też: M. Dąbrowski, *op. cit.*, s. 29.

¹⁵ *Ibidem*.

pod Tannenbergiem, w których w sierpniu 1914 r.¹⁶ poległo co najmniej 30 000 żołnierzy armii rosyjskiej. Mogło to mieć istotne przełożenie na wrześniowe rozporządzenia dotyczące grobownictwa¹⁷. Zwraca też uwagę bardzo wczesne użycie w tym dokumencie określenia „Wielka Wojna Europejska”, co można odczytać jako przejaw dostrzegania znaczenia, złożoności oraz powagi działań politycznych i wojskowych już od samego ich początku. Na wysoki, elegijny, nieomal religijny ton tego dokumentu – w którym przejawiało się nadawanie wysokiego znaczenia kwestii rosyjskiego grobownictwa – mogło mieć wpływ wiele czynników. Były to cechy, które analogicznie do ówczesnej propagandy państwowej miały sprzyjać zapewnianiu wierności i ofiarności żołnierzy w toku walk za Cara i Ojczyznę. Dodatkowo wpływ mógł mieć fakt osobistego angażowania się w działalność dobroczynną na rzecz żołnierzy walczących na froncie, ich rodzin i ofiar wojny – carycy Aleksandry Fiodorowny, służącej na początku konfliktu wraz z córkami pomocą w szpitalach wojskowych, organizowanych również w niektórych carskich pałacach. Kwestią wartą dalszego rozpatrzenia pozostaje, na ile działania władz carskich miały charakter autentycznej troski o poległych żołnierzy, a na ile chodziło o ich wydźwięk propagandowy – w stosunku do rodzin poległych oraz innych własnych poddanych, potencjalnych poborowych, w tym mieszkańców terenów, na których toczyły się walki – a więc guberni warszawskiej, a także wobec propagandy wojennej sojuszu państw centralnych, znajdującej wyraz m.in. w prasie, szybko reagującej na bieżące wydarzenia. Podobne dylematy odnoszą się także do grobownictwa w innych rejonach Polski¹⁸.

W początkowym okresie wojny rejon nad Bzurą i Rawką pozostawał nadal pod władzą Imperium Rosyjskiego. Z perspektywy Łowicza, odnotowanej przez jednego z mieszkańców, Władysława Tarczyńskiego, zwiastunem wojny były tłumy zmobilizowanych rezerwistów i koni oraz uciekinierów, którzy od pierwszych dni sierpnia 1914 r. ciągnęli ze zrujnowanego armatnim ostrzałem przez niemieckie wojska Kalisza, a następnie też z Kutna i Łodzi ku Warszawie¹⁹. Od połowy listo-

¹⁶ Cf. D.E. Showalter, *Tannenberg 1914. Zderzenie imperiów*, Warszawa 2005; P. Szlanta, *Tannenberg 1914*, Warszawa 2023, Historyczne Bitwy.

¹⁷ Niektóre spośród nich stanowiły już przedmiot badań, zarówno historyków, jak i archeologów (vide np.: P. Ajdacki, *Szlakiem Wielkiej Wojny na Mazowszu. Cmentarze wojenne z lat 1914–1920. Tannenberg-Denkmal*, Otwock 2014 czy M. Karczeńska, J. Czaplicki, *Cmentarze I wojny światowej w Myszyńcu i okolicach*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 2019, t. XXXIII, s. 53–75); okolice Myszyńca były trasą przemarszu dowodzonej przez gen. A. Samsonowa rosyjskiej 2. Armii w drodze na Prusy Wschodnie oraz trasą odwrotu zdziśiatkowanych oddziałów carskich i akcji pościgowych armii niemieckiej (za: M. Karczeńska, J. Czaplicki, *op. cit.*, s. 54).

¹⁸ Cf. M. Dąbrowski, *op. cit.*, s. 30–31.

¹⁹ Zapisy z 3, 8, 10, 12 i 13 VIII 1914 r. (za: W. Tarczyński, *op. cit.*, s. 53–61).

pada 1914 r., gdy do Łowicza przybliżył się front, sprawą najważniejszą stała się ewakuacja rannych, liczonych w tysiącach i przewożonych dalej do Warszawy²⁰. Powagę sytuacji na froncie uzmysławia fakt, że do Łowicza przybył wielki książę Mikołaj, wódz naczelny²¹. Do świadomości mieszkańców Łowicza nie docierały jednak jeszcze informacje o poległych. Pierwszym żołnierzem, którego śmierć odnotował Tarczyński w zapisie z 22 listopada 1914 r., był pułkownik pułku syberyjskiego ugodzony kulą pod Kiernozią, a więc przypadek indywidualny²². Jednak już w ostatnich dniach listopada Tarczyński pisał nie tylko o pojedynczych zabitych lub rannych, ale i o masowej skali śmierci na polach bitewnych. Skrupulatne zapisy z czterech kolejnych dni ostatniego tygodnia listopada 1914 r. na temat „tysięcy trupów”, angażowania „400 żołnierzy” do kopania grobów, „licznych okopów i mogił z krzyżami poległych” i wreszcie „pól zasłanych trupami” stanowią w naszej opinii ważną podstawę do dalszych refleksji nad grobownictwem wojennym na omawianym terenie, dlatego zdecydowałyśmy się na ich obszerne przytoczenie:

Przez cały dzień do szpitala św. Tadeusza zwożono ciężiej rannych; lżej rannych na stację drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, do pociągów sanitarnych, dla odwiezienia do Warszawy. Z trzech stron Łowicza na wielkim pobojuwisku leżało tysiące trupów [podkr. – A.Z., D.C.], przeważnie niemieckich. Pola wsi: Małszyc, Klewkowa, Niedźwiady, Marianki i Goleńska oraz do Strzelcewa, za fabryką chemiczną, literalnie trupami były zasłane. W celu niedopuszczenia do zwiedzania pobojuwisk, do czasu pochowania poległych, wszystkie z miasta wyjścia pilnie były przez żołnierzy strzeżone²³.

Jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego zwożono rannych ze wsi, gdzie były bitwy, ale już nie z pola, a z chałup, do których byli poznoszeni. 400 żołnierzy zakopywało naszych poległych [podkr. – A.Z., D.C.], jak i niemieckich²⁴.

Poległych z obu stron setki, setki. [...] Na polach folwarku łowickiego, przy szosie sannickiej, także na polach małszyckich i pod fabryką chemiczną i na jej terytorium, po wtorkowej batalii (dnia 24 bm.) pozostały długie, liczne okopy i mogiły z krzyżami poległych [podkr. – A.Z., D.C.] żołnierzy rosyjskich i niemieckich²⁵.

²⁰ Zapisy z 15, 16, 22 XI 1914 r. (za: *ibidem*, s. 126–127, 136).

²¹ Zapis z 18 XI 1914 r. (za: *ibidem*, s. 130).

²² *Ibidem*, s. 137.

²³ Zapis z 25 XI 1914 r. (za: *ibidem*, s. 140).

²⁴ Zapis z 26 XI 1914 r. (za: *ibidem*, s. 141).

²⁵ Zapis z 27 XI 1914 r. (za: *ibidem*, s. 142, 145).

Po tej nocnej bitwie, na przestrzeni od Małszyc do Zdun (10 wiorst), poła były zasłane trupami [podkr. – A.Z., D.C.]. Noc była widna, księżycowa, mróz sześciostopniowy. Zwożenie rannych było bez przerwy od rana do późnego wieczora.

Na polach małszyckich, za wsią i przy szosie sannickiej przez cały dzień chowano poległych jeszcze i z dni dawniejszych, naszych i niemieckich²⁶.

Tarczyński tłumaczy powody braku informacji o poległych obawami władz wojskowych o szpiegostwo:

wszystko ukrywane jest w wielkiej tajemnicy. Tak samo jak wszystkie ruchy wojsk [...]. Również o rezultatach bitew, o ilości poległych, rannych, wiedzieć nie można. Wnioskuje się tylko z tego, co się widzi, jak, co i gdzie się dzieje²⁷.

Działania wojenne przyniosły także ofiary cywilne w samym Łowiczu:

Pierwszy wielki szrapnel padł na bruk, na końcu Starego Rynku, przed luką popijarską, naprzeciwko narożnego domu Towarzystwa Wzajemnego Kredytu; zabił przechodniów: 15 osób różnego stanu i wieku, i 4 żołnierzy. Ofiary w okropny sposób były poszarpane²⁸.

Podobne sytuacje ataków pociskami szrapnelowymi na miasto odnotowane zostały jeszcze w kilku kolejnych dniach²⁹. Pojawiają się też informacje – uzyskiwane pośrednio od mieszkańców podłowickich wsi – o chowaniu zmarłych, zarówno przez wojskowe władze niemieckie, jak i przez rosyjskie władze Łowicza:

Podobno dzisiaj obydwie strony zajęte były grzebaniem poległych. Zmarli w wyniku toczących się bitew, z pocisków na miasto, ze względu na większe wśród dnia niebezpieczeństwo chowani są o zmroku, bez formalnego pogrzebu, bez dzwonnego i bez księdza. Zwłokom towarzyszą zaledwie rodziny. W ten sposób pochowani zostali zabici na ulicach, ofiary wojny³⁰.

²⁶ Zapis z 28 XI 1914 r. (za: *ibidem*, s. 146–147).

²⁷ Zapis z 27 XI 1914 r. (za: *ibidem*, s. 142).

²⁸ Zapis z 29 XI 1914 r. (za: *ibidem*, s. 149).

²⁹ *Ibidem*, s. 159, 161, 163, 165.

³⁰ Zapis z 11 XII 1914 r. (za: *ibidem*, s. 163–164).

Na podstawie przytoczonych fragmentów kroniki czasu wojny Władysława Tarczyńskiego można raczej odtworzyć uwarunkowania społeczne z perspektywy mieszkańców Łowicza, niż pozyskać szczegółowe wiadomości dotyczące np. lokalizacji grobów czy cmentarzy wojennych żołnierzy poległych w pierwszych miesiącach wojny po stronie rosyjskiej, przed wkroczeniem do tego miasta wojsk niemieckich.

Mimo narastającego zagrożenia wojną, zbliżania się do miasta linii frontu i coraz większej liczby strat w obu walczących armiach, informacje o wydarzeniach są niepełne, pośrednie, można je uznać raczej za pogłoski, możliwe do zweryfikowania jedynie w pojedynczych przypadkach. Nie ulega jednak wątpliwości, że ranni i polegli liczeni są w setkach i tysiącach. Z zapisków Tarczyńskiego wynika, że lżej ranni odsyłani byli kolejną do oddalonych szpitali, m.in. warszawskich. Ciężiej ranni, czasem przetrzymywani po walkach w miejscowych punktach sanitarnych, w tym w domach i zabudowaniach gospodarczych, chłopskich chatach *etc.*, kierowani byli do szpitali w Łowiczu. Zmarłych chowano poza miastem, w masowych mogiłach oznakowanych krzyżami, osobnych dla żołnierzy obu stron, w chwilach ustania (zawieszenia?) walk lub w nocy; czasem odbywało się to nawet w kilka dni po bitwie. Jak pisał Tarczyński, grzebano wszystkich poległych z obu walczących wojsk, nie pozostawiając zmarłych przeciwnika na polu walki i do czasu pochówku uniemożliwiając dostęp do nich postronnym osobom cywilnym³¹.

Podobnie niekonkretne informacje o rosyjskich stratach wojennych z późnej jesieni 1914 r. podał, z kolei z perspektywy Żyrardowa, Paweł Hulka-Laskowski: „szkoły poprzemieniały się w szpitale, na salach fabrycznych leżeli ranni i chorzy”³². Większe liczebnie straty wojskowe, związane z atakami gazowymi, odnotował wiosną roku 1915:

wózki zwoziły rannych z frontu do szpitali w szkołach i w fabryce, a na innych wozach wywożono codziennie tyle a tyle trumien na cmentarz. [...] Pewnego pięknego dnia majowego na dziedzińcach szkół żyrdowskich poukładano setki żołnierzy potrutych gazami. Biedni ci ludzie leżeli pokotem na ziemi w swoich znoszonych i brudnych szynelach, a nieliczni lekarze z siostrami Czerwonego Krzyża, chodzili wśród nich i rozkładali ręce bezradnie. Nic było środków ratunkowych, brakło wyszkolonego personelu, aby ratować potrutych. Umierali na ziemi spokojnie, cicho, bez buntu, całymi dziesiątkami³³.

³¹ *Ibidem*.

³² P. Hulka-Laskowski, *Mój Żyrardów: z dziejów polskiego miasta i z życia pisarza* [reprint wydania pierwszego z 1934 r.], Żyrardów 2001, s. 176.

³³ *Cf. ibidem*, s. 181.

Od 17 grudnia 1914 r., gdy opuszczony przez administrację rosyjską Łowicz zajęły wojska armii niemieckiej, miasto to stało się niemieckim zapleczem odcinka linii frontu nad Bzurą i Rawką. Sprawy grobownictwa na tym terenie przejęły niemieckie władze wojskowe. W Żyrardowie miało to miejsce później, po 16 lipca 1915 r., gdy wojsko i administracja rosyjska ostatecznie się wycofały, przesuując linię frontu z odcinka walk pozycyjnych między Sochaczewem a Skierniewicami w kierunku wschodnim. Służby zajmujące się oczyszczaniem i porządkowaniem pola walki, które zbierały też informacje dotyczące poległych i ich grobów, działały przy etapowych komendach armii niemieckiej. Działał już wówczas m.in. Wydział Kwatermistrzowski, który opracowywał założenia grobownictwa wojskowego, w tym: wytyczne dotyczące sporządzania spisów poległych, lokalizacji grobów, trwałego ich utrzymania i oznaczania, doboru roślinności w rejonie cmentarzy, stawiania pomników funeralnych. W przypadku mogił znajdujących się poza cmentarzami zalecane było sporządzanie fiszek z informacjami o poległych, oznaczanie pochówków krzyżami lub tablicami, obowiązywał zakaz wyjmowania z grobów zbiorowych pojedynczych zwłok.

Nie wszystko jednak i nie zawsze funkcjonowało zgodnie z literą uzgodnień i rozkazów³⁴. Służby grobownicze rosyjskie i niemieckie działały zawsze w ścisłym powiązaniu z dynamiką walk na danym terenie, a po ich ustaniu – zależnie od uwarunkowań determinujących kwestie kontroli i dominacji nad danym obszarem, aż po rok 1918³⁵.

Etapy tworzenia cmentarzy wojennych Wielkiej Wojny. Studium przypadku: grobownictwo wojenne w dorzeczu Bzury i Rawki

Na przebieg działań związanych z tworzeniem cmentarzy wojennych – zarówno w trakcie działań wojennych, jak i po ich ustaniu – miało wpływ wiele czynników. Były one warunkowane kontekstowo. Dlatego problematykę cmentarnictwa wojennego przedstawiamy na konkretnym przykładzie, zakładając, że obrazuje on pewne stałe mechanizmy, jeśli nawet niemożliwe do uznania za typowe dla innych obszarów, to do pewnego stopnia reprezentatywne. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że poza ogólnymi podobieństwami dotyczącymi stosunku do poległych żołnierzy i do miejsc ich chowania, wynikającymi z konwencji międzynarodowych – są też

³⁴ Zapis z dnia 21 II 1915 r. (za: W. Tarczyński, *op. cit.*, s. 268).

³⁵ Na podstawie dokumentów źródłowych z omawianego tu odcinka frontu niewiele da się uzupełnić odnośnie do grobownictwa austriackiego, *vide*: U. Oettingen, *Cmentarze I wojny światowej w województwie kieleckim*, Warszawa–Kraków 1988, s. 27; J. Schubert, *Służby grobownicze...*, s. 212–213.

odmienności szczegółowych zasad przyjętych przez konkretne służby grobownicze, w danym miejscu i czasie, podyktowane zarówno polityką państw uczestniczących w wojnie, jak i względami praktycznymi, takimi jak np. pora roku, liczba poległych, nasilenie i charakter działań bojowych, etap wojny. Tak też było w przypadku służb grobowniczych obu stron walczących, tj. rosyjskiej i niemieckiej, od grudnia 1914 do lipca 1915 r. nad Rawką i Bzurą.

W omawianym tu przypadku, z uwagi na pozycyjny charakter toczonych walk, przebieg linii frontu był względnie stabilny. Przez cały czas trwania walk – od grudnia 1914 do lipca 1915 r., wyznaczały ją, poza niewielkimi odchyleniami, biegi rzek Rawki i Bzury³⁶. W toku działań wojennych każda z walczących stron lokowała cmentarze na zajmowanym przez siebie terenie: Rosjanie na wschód od tej linii, Niemcy na zachód. Zmiana nastąpiła po wycofaniu się wojsk rosyjskich na wschód w końcu lipca 1915 r.; wówczas cały obszar pola bitwy, także ten po wschodniej stronie dawnej linii frontu, dostał się pod administrację niemiecką. Od tej pory aż do końca I wojny światowej i tu kwestie grobownictwa regulowane były przez władze niemieckie.

Po usamodzielnieniu się niepodległej Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej, formalnie od 11 listopada 1918 r., zarząd cmentarzami wojennymi przeszedł w ręce administracji państwa polskiego. Działania strony niemieckiej następowały wówczas każdorazowo w uzgodnieniu z władzami polskimi. Lecz sytuacja ta nie była symetryczna. Dlatego nie była to współpraca łatwa, zwłaszcza pod koniec lat trzydziestych, gdy rząd polski znacznie zintensyfikował działania mające na celu radykalne zmniejszenie liczby cmentarzy wojennych z czasu Wielkiej Wojny poprzez ich ekshumowanie i komasowanie. W opinii badaczki tego zagadnienia Małgorzaty Karczewskiej działania te prowadzone były bez powiadamiania strony niemieckiej, niejako równolegle do prac prowadzonych przez Volksbund³⁷.

Trwało to do września 1939 r., kiedy wskutek wybuchu II wojny światowej Polska znów została zaatakowana, a jej obszar ponownie podzielony przez władze okupacyjne niemieckie III Rzeszy i rosyjskie, tym razem pod postacią ZSRR. Omawiany rejon został zdobyty przez Niemców po wielkiej i krwawej bitwie nad Bzurą, określanej w nomenklaturze niemieckiej jako bitwa pod Kutnem, trwającej od 9 do 20 września 1939 r. W tej największej bitwie stoczonej przez armie polskie

³⁶ Vide: A.I. Zalewska, J. Czarnecki, *Zastój na całej linii. Historia przejścia od wojny manewrowej do pozycyjnej na przyczółku bolimowskim (1914/1915)*, [w:] *Archeologiczne przywracanie pamięci...*, s. 27–42.

³⁷ Vide: M. Karczewska, *Cmentarze Wielkiej Wojny na terenie pola bitwy nad Rawką i Bzurą na podstawie materiałów niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge e.V. z lat 1923–1939*, [w:] *Archeologiczne przywracanie pamięci...*, s. 370.

w wojnie obronnej w 1939 r. życie straciło 15 000 żołnierzy polskich, a 50 000 zostało rannych. Ona również pozostawiła liczne miejsca spoczynku poległych. Działania wojenne kampanii polskiej 1939 r. toczono między innymi w rejonie trwale naznaczonym wcześniejszymi śladami walk, w tym grobami i cmentarzami wojennymi z czasu Wielkiej Wojny, tj. bitwy nad Rawką i Bzurą.

Sprawy grobownictwa – obejmującego poległych żołnierzy już dwóch wojen światowych – przejęły ponownie władze niemieckie. Niemcy czynnie korzystali z tej sytuacji, porządkując kwestie grobów i mogił wojennych. Z dokumentów archiwalnych z tego okresu jednoznacznie wynika, że relokacje szczątków poległych żołnierzy w procesie komasacji cmentarzy wojennych w latach trzydziestych dotyczyć miały już jedynie szczątków możliwych do określenia jako żołnierzy armii niemieckiej. Natomiast pozostałe szczątki – „nicht-deutscher Gefallener” – miały pozostawać na miejscu. W świetle dokumentów teoretycznie wszystkie szczątki na cmentarzach zbiorczych miały być traktowane z takim samym szacunkiem, jak szczątki żołnierzy armii niemieckiej³⁸. W praktyce jednak plany te nie zawsze były realizowane. Wraz z zakończeniem działań zbrojnych II wojny światowej, które na tym obszarze ustały po przejściu frontu rosyjsko-niemieckiego na zachód w styczniu 1945 r., władzę nominalnie przejął rząd polski, który początkowo pozostawał pod całkowitym decyzyjnym wpływem ZSRR. Od tego czasu sprawy cmentarzy wojennych na omawianym terenie są w gestii państwa polskiego, niezależnie od jego kształtu ustrojowego. Opieka nad grobami i cmentarzami wojennymi, tak wówczas, jak i aktualnie, nie jest łatwym zadaniem.

Kolejne wojny to kolejne groby, cmentarze i kwatery wojenne, często zlokalizowane obok siebie. Z taką sytuacją mamy do czynienia np. w Iłowie (gmina wiejska w powiecie sochaczewskim), gdzie nieopodal cmentarzy ewangelickiego i żydowskiego, na cmentarzu parafii rzymskokatolickiej pw. św. Matki Bożej Królowej Polski, w wydzielonej kwaterze wojennej spoczywa 1034 żołnierzy Armii „Poznań” i Armii „Pomorze”, zaś nieopodal w lesie, na północny wschód od wsi, na cmentarzu żołnierskim w formie dwustopniowego kopca na planie kwadratu usypanego przez Niemców w 1917 r. spoczywa około 160 poległych w czasie I wojny światowej zimą 1914/1915, w tym: kilkunastu (13 lub 14) armii rosyjskiej (m.in. z 5. Syberyjskiego Korpusu Armijnego) oraz 141 żołnierzy służących w armii niemieckiej (m.in. 26. Dywizji Wirtemberskiej), których upamiętnia stela z nazwiskami poległych z lat dwudziestych i trzydziestych XX w. Przenikanie się na badanym przez nas i omawianym tu obszarze wątków funeralnych, w ich wieloczasowości, jednoznacznie dowodzi

³⁸ Cf. Politisches Archiv des Auswärtigen Amts Berlin [dalej: PA AA], sygn. 48011, 48012. Szerzej na ten temat: M. Karczewska, *Cmentarze Wielkiej Wojny...*

złożoności problematyki grobownictwa wojennego, zwłaszcza jeśli potraktujemy je jako poniekąd jednorodne zjawisko społeczne, które warto badać w długiej perspektywie czasowej, co niniejszym postulujemy.

Między kolejnymi etapami organizacji grobownictwa w tym rejonie zachodziły ważne różnice, będące efektem zarówno doświadczeń wojennych obu konfliktów światowych, jak i zmian przynależności państwowej omawianego terenu w warunkach toczących się wojen, przeplatanych okresami spokojniejszymi, podczas których podejmowano próby porządkowania wielkiego pobojuwiska, jakim były ziemie w dorzeczach dolnej Bzury i Rawki.

Sprawy cmentarzy wojennych pozostawały tam, na zmianę, w gestii władz rosyjskich i niemieckich, wreszcie – polskich. Ujmując ogólnie, proponujemy wyróżniać pięć etapów grobownictwa wojennego na omawianym tu obszarze:

Etap I: tworzenie cmentarzy jeszcze podczas walk Wielkiej Wojny, od grudnia 1914 do lipca 1915 r., gdy tereny na wschód od Rawki pozostawały pod zarządkiem administracji Cesarstwa Rosyjskiego w guberni warszawskiej, zaś na zachód – administracji wojskowej Cesarstwa Niemieckiego;

Etap II: tworzenie cmentarzy tuż po zakończeniu operacji wojennych w lipcu 1915 r., a przed końcem wojny w listopadzie 1918 r., w trakcie funkcjonowania administracji Cesarstwa Niemieckiego;

Etap III: tworzenie cmentarzy w okresie między I a II wojną światową, pod administracją Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej (w tym regulacja prawna w postaci Ustawy o grobach i cmentarzach wojennych z 1933 r.);

Etap IV: tworzenie cmentarzy podczas II wojny światowej, gdy ziemie te pozostawały pod zarządkiem władz okupacyjnych Rzeszy Niemieckiej;

Etap V: tworzenie cmentarzy w latach po II wojnie światowej, po nastaniu władz polskich, w różnych formach ustrojowych³⁹.

Każdy z tych etapów miał swoją specyfikę, zależną przede wszystkim od dynamiki działań wojennych (z czasu I i II wojny) i ich dalekosiężnych skutków, a także od ogólnej sytuacji politycznej i dyrektyw aktualnych władz kierujących problematyką grobownictwa, przyjmowanych przez poszczególne strony konfliktu, a ostatecznie przez państwo polskie. Skupiamy się poniżej na dwóch pierwszych etapach,

³⁹ Szerzej zagadnienie to omawiamy w innym miejscu, cf. A.I. Zalewska, D. Cyngot, *Problem masowej śmierci i (nie)obecności miejsc spoczynku żołnierzy poległych w rejonie Rawki i Bzury w latach 1914–1915*, [w:] *Archeologiczne przywracanie pamięci...*, s. 323.

obejmujących okres trwania Wielkiej Wojny. Dodatkowo przywołujemy dane źródłowe wraz z ich krytyczną analizą i omawiamy rozpoznane przez nas, dotychczas jedynie fragmentarycznie publikowane archiwalia, dla dopełnienia obrazu grobownictwa Wielkiej Wojny na froncie wschodnim.

Etap I grobownictwa (1914–1915) – chowanie poległych żołnierzy podczas trwania walk nad Bzurą i Rawką

W okresie trwania walk w rejonie Rawki i Bzury, zwłaszcza w styczniu oraz wiosną 1915 r., panowała masowość śmierci. Po ustabilizowaniu frontu, w toku działań wojennych, problem leczenia rannych oraz chowania poległych narastał tam bardzo dynamicznie. Do dziś świadczą o tym liczne, wciąż obecne w tym rejonie miejsca spoczynku oraz przekazy źródłowe i dokumenty archiwalne (rozpoznane dotychczas w niewielkim stopniu).

Pierwsze informacje wskazujące sposób postępowania ze zmarłymi i poległymi podczas działań wojennych, a używając języka źródeł – „z trupami”, pochodzą z samego początku wojny, z jesieni 1914 r., czyli z czasu przed nastaniem walk w rejonie Rawki i Bzury. Wówczas to wojska niemieckie, prowadząc walki na obszarze guberni warszawskiej, stopniowo od zachodu postępowaly w kierunku Warszawy. Informacje dotyczące grobownictwa można odnaleźć m.in. w archiwaliach gmin Żyrardów i Wiskitki (przechowywanych w Archiwum Państwowym w Warszawie, Oddział Grodzisk Mazowiecki). W kontekście ogólnych zaleceń władz rosyjskich, polegli uznani zostali za sanitarny problem do rozwiązania. Jako przykład może posłużyć zbiór zachowanych dokumentów zatytułowany „W związku z okolicznościami czasu wojny”. Jedno z pism w dniu 15/28 października wydał Łanskoj, naczelnik powiatu błońskiego; było ono skierowane do burmistrzów miast i wójtów gmin tego powiatu (któremu podlegały administracyjnie obie wspomniane gminy), w tym przypadku dotyczyło władz Żyrardowa. Poza nakazaniem ochrony urządzeń telefonicznych i telegraficznych oraz doprowadzenia do porządku dróg i mostów – zalecenia naczelnika dotyczyły konieczności zwrócenia szczególnej uwagi na lasy i zagajniki, by sprawdzić, „czy nie ma tam nadal niepochowanych trupów, a w przypadku, gdyby były, natychmiast grzebać je w ziemi”. Nakazywał też, by „znalezione przy trupach zabitych metalowe znaczki zdejmowano i dostarczano do urzędu powiatowego z oznaczeniem miejsc, gdzie znaleziono trupy”⁴⁰.

⁴⁰ APW OGM, AGŻW, nr 1325, k. 9; cf. też: A.I. Zalewska, D. Cyngot, J. Czarnecki, G. Kiarzys, *Miejsca spoczynku poległych w toku Wielkiej Wojny nad Rawką i Bzurą – ich zaistnienie, trwanie i zanik... oraz poznanie i ochrona*, [w:] *Cmentarze wojenne I wojny po stuleciu...*, s. 82–83.

Pismu temu *post factum* można przypisać przede wszystkim charakter prewencyjnego zarządzenia sanitarnego – najpewniej zostało ono wystosowane w celu zapobieżenia epidemii. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w treści zalecenia nie zawarto polecenia, aby w jakikolwiek sposób rozróżniać szczątki ze względu na przynależność armijną „trupów”. Wybrzmiewa raczej dyrektywa: „natychmiast” (literalnie) i wszystkich (jakiegokolwiek by były, „gdyby były”). Analizując oznakowy przekaz tego zalecenia, można pośrednio wywnioskować, że to, kim był konkretny poległy, nie pozostawało bez znaczenia, nie miało jednak wpływu na decyzję, czy szczątki należało „natychmiast grzebać w ziemi”, czy też nie. Mowa jest bowiem dodatkowo o „metalowych znaczkach”, czyli o „tabliczkach tożsamości” – zgodnie z oficjalną nazwą, lub tzw. „nieśmiertelnikach” – jeśliby użyć ich powszechniejszej, potocznej nazwy. Można wnioskować, że uwaga ta odnosiła się do poległych żołnierzy niemieckich, przy których tego typu „znaczkach” mogły być odnalezione, bowiem w 1914 r. żołnierze armii rosyjskiej nie mieli przy sobie (oficjalnie) metalowych znaków pozwalających na identyfikację tożsamości. Przynależne im były oznakowania osobiste, tzw. „licznicze znaki”, które jednak służyły innemu celom. Pełniły one rolę tzw. „uwolnitielnych znaków”, czyli przepustek żołnierzy, którzy byli w ten sposób „odnotowywani”, gdy opuszczali np. obszar koszar lub pozycję na polu bitwy, tj. ich „znak” pozostawał przy przełożonym⁴¹.

Kolejnym istotnym przekazem zawartym w zaleceniu wydanym przez naczelnika powiatu błońskiego do powszechnej wiadomości był ten, by ludność miejscowa wszelką znalezionej przy poległych broń i jej części oraz wszelkie elementy wojskowego wyposażenia natychmiast przekazywała do urzędu powiatowego, pod groźbą kary według zasad wojennych, a więc włącznie z karą śmierci⁴². Błonie było areną walk zaczepnych między rozproszonymi oddziałami stron walczących, armii rosyjskiej i niemieckiej, toteż zalecenie takie miało duże znaczenie.

Niemal w tym samym czasie, tj. 19 października/1 listopada 1914 r., obwieszczenie wojenne w sprawie oddawania do warszawskiego składu artyleryjskiego na Pradze wszelkiej broni zebranej z pobojozisk wydał Generał-Gubernator Wojenny miasta Warszawy i najbliższych okolic, generał-lejtnant Turbin, który rezydował wówczas w warszawskiej Cytadeli Aleksandrowskiej. Zgodnie z tym obwieszczeniem „oddawanie” miało następować pod odpowiedzialnością sądową i groźbą ukarania: „grzywną do 3000 rub.[li] lub zamknięciu w więzieniu albo w twierdzy na czas do 3 miesięcy”⁴³.

⁴¹ Cf. D. Kaszuba, M. Sadzikowski, *Wojskowe znaki tożsamości w fotografii i źródłach z epoki*, Skarżysko Kamienna 2012, s. 9.

⁴² APW OGM, AGŻW, nr 1325, k. 9.

⁴³ *Ibidem*, nr 1347, k. 8–9.

W obwieszczeniu tym nie ma mowy o grzebaniu poległych. Można przypuszczać, że szczegółowe dyspozycje w tej kwestii przekazywane były jako dyrektywy władzom administracyjnym niższego szczebla odrębną drogą, a w ich efekcie w osadach, wsiach i miejscowościach położonych w pobliżu linii frontu tworzone były cmentarze i mogiły wojenne.

Wątek dotyczący relacji między masowością lub anonimowością i jednostkowością śmierci (pośrednio zasygnalizowany wyżej w związku ze „znakami”), który postrzegamy jako istotny dla omawianych tu zagadnień, unaoczniają także kolejne dokumenty. Zdarza się, choć nieczęsto, że odnoszą się one nie ogólnie do „trupów” lub masowo ginących żołnierzy, ale do śmierci pojedynczych, konkretnych osób. Na obecność takiego trybu traktowania żołnierzy wskazuje dokument będący wypisem z lazaretu. Został on wystawiony (być może w odpowiedzi na zapytanie członka rodziny?) dla Nikołaja Ledowskiego [Lodowskiego], syna Michała (ze wsi Szatyńsk[?] w powiecie borisoglebskim, guberni tambowskiej). Z dokumentu dowiadujemy się, że dnia 7/20 marca 1915 r. został on ranny kulą w lewą nogę nad Rawką, 10/23 marca trafił do lazaretu Czerwonego Krzyża [w Żyrardowie?], a 14/27 marca zmarł i został odprowadzony na cmentarz przy Tulskim [pułku?], a więc na cmentarz garnizonowy⁴⁴. Jednocześnie, co istotne, nie została w tym dokumencie dookreślona lokalizacja cmentarza pułkowego, co w charakteryzowanym przypadku uniemożliwia poszukiwanie konkretnego miejsca spoczynku poległego, jeśli nie dysponujemy wykazem lokalizacji cmentarzy pułkowych, np. wspomnianego wyżej tulskiego. A z taką właśnie sytuacją mamy tu do czynienia. Ten konkretny przypadek stanowi jedno z wielu potwierdzeń tezy, że niekompletność dokumentów w zasobach archiwalnych jest poważną barierą dla określania tożsamości osób pochowanych w konkretnych grobach czy na cmentarzach wojennych, zwłaszcza w sytuacji braku innych podstaw lub przesłanek potencjalnie to umożliwiających, jak np. tabliczek tożsamości żołnierzy armii rosyjskiej w latach 1914 i 1915.

Kolejna, osobna grupa dokumentów to zawiadomienia zobowiązujące wójta gminy Żyrardów do powiadomienia rodzin żołnierzy o śmierci ich bliskich. Jednak i one nie zawierają informacji dotyczących lokalizacji miejsc pochówków. Tę okoliczność zobrazujemy przypadkiem grenadiera Ju[?] Filipowicza Witmana, który, jak odczytujemy z dokumentu, dnia 11/24 sierpnia 1914 r. przepadł bez wieści⁴⁵. Z zasobu archiwalnego nie wynika, czy poległ, a jeśli tak, to gdzie go pogrzebano. Problem ten dotyczy także – obok setek tysięcy poległych armii rosyjskiej – także szeregowego 4. Zaamurskiego pogranicznego pułku piechoty Maksymiliana

⁴⁴ Za: *ibidem*, nr 1339, k. 20.

⁴⁵ *Ibidem*, nr 1376, k. 3.

Wieczorkowskiego, który popełnił samobójstwo – zastrzelił się 28 sierpnia/10 września 1914 r., o czym pismem z 30 kwietnia/13 maja 1915 r. informuje wójta powiatowy naczelnik wojskowy z Błonia⁴⁶.

Bardzo istotne informacje dla charakterystyki cech I etapu grobownictwa z lat 1914–1915 zawiera kolejny dokument dotyczący porządkowania mogił wojennych, a także opis wykonania najprostszej mogiły. Znajduje się on w zaleceniach wysłanych przez naczelnika powiatu błońskiego zatytułowanych: „O polach bitew i o mogiłach na takowych”. Jedno z pism z tego zespołu, datowane na 18/31 marca 1915 r., dotyczące chowania poległych, zostało opatrzone dopiskiem „Pilne”:

Polecam Wam bezzwłocznie zatroszczyć się o doprowadzenie do porządku mogił poległych w walce żołnierzy, którzy nie podlegają przeniesieniu [podkr. – A.Z., D.C.], zwrócić uwagę przede wszystkim na uporządkowanie nasypów mogił, a jeśli to możliwe, wykonać wokół każdej mogiły choćby niewielkie ogrodzenie, czyli obłożyć po brzegach pobielonymi kamieniami⁴⁷.

Pismo to było kierowane do burmistrzów miast i wójtów gmin (w tym gminy Żyrardów i Wiskitki, w której zostało odebrane 23 marca/5 kwietnia 1915 r.). Poza bardzo istotnymi dla określenia materialnych konsekwencji działań z I etapu grobownictwa informacjami na temat „porządkowania nasypów mogił”, potencjalności wykonywania wokół „każdej mogiły” ogrodzenia poprzez „obłożenia po brzegach” kamieniami, podany jest jeszcze jeden ważny szczegół. W piśmie zwraca naszą uwagę sformułowanie dotyczące „przenoszenia” szczątków poległych żołnierzy. Wzmianka o porządkowaniu mogił tych „żołnierzy, którzy nie podlegają przeniesieniu”, stanowi kolejny trop, teoretycznie umożliwiający znalezienie wyjaśnienia w zasobie archiwalnym. Mogłoby je stanowić np. zestawienie miejsc, z których i do których te „przenoszenia” szczątków poległych następowały lub miały następować. W rozstrzygnięciu kwestii, o jakiej fazie tych lub tego typu działań mogła być mowa wiosną 1915 r. (w marcu/kwietniu), nie jest pomocne sformułowanie „nie podlegają”. Można jedynie domniemywać, że mowa tu o pochówkach, wobec których planowano wówczas ekshumację z pierwotnych miejsc ich depozycji lub z tymczasowych („chwilowych”) miejsc pochówków.

Z kolei w treści pisma z 11/24 marca 1915 r., skierowanego do wójta i odebrane-go tego samego dnia przez urząd gminy Żyrardów, zawarto nakaz uporządkowania mogił w rejonie gminy:

⁴⁶ *Ibidem*, k. 7.

⁴⁷ *Ibidem*, nr 1347, k. 2.

Polecam Wam z otrzymaniem tego pisma przystąpić do zaprowadzenia porządku na wszystkich mogiłach znajdujących się w rejonie gminy bez ich przewożenia, przy czym:

- 1) każda pojedyncza mogiła powinna mieć nasyp do wysokości 1 arszyna⁴⁸, ze spadkiem ziemi, sięgającym poza skraj mogiły do ½ łokcia⁴⁹;
- 2) każda bratnia mogiła powinna mieć nasyp do wysokości 2½ arszyna⁵⁰, ze spadkiem ziemi, sięgającym poza skraj mogiły do ½ łokcia; i
- 3) na rosyjskich mogiłach należy koniecznie postawić krzyż, a w tym celu należy przybyć do urzędu powiatowego 13 marca [26 marca – A.Z., D.C.], tj. w piątek, o godzinie 11, ze sprawozdaniem z tej pracy. Naczelnik Powiatu⁵¹.

Powyższe zapisy dokumentów archiwalnych dają wgląd w specyfikę tamtych czasów – początki ustalania zasad grobownictwa wojennego.

Od momentu rozpoczęcia ciągłych walk i ustabilizowania się linii frontu w grudniu 1914 r., na obszarze nad Rawką i Bzurą zaczęły powstawać zarówno niewielkie, jak i większe cmentarze wojenne. Ich cechy materialne w sposób oczywisty zdeterminowały ich późniejsze losy. Interesujący, choć dotychczas bardzo słabo rozpoznany wątek grobownictwa stanowi lokowanie miejsc spoczynku poległych żołnierzy jako kwater na uprzednio istniejących cmentarzach⁵² oraz na terenach prywatnych. Jednym ze sposobów działań było przejmowanie od właścicieli lub przekazywanie przez nich ziemi pod cmentarze wojenne. Brakuje niestety podstaw do pełniejszego scharakteryzowania takich sytuacji. Nie mamy wglądu w to, czy w konkretnych sytuacjach decyzje o lokalizacjach podejmowane były za zgodą właściciela terenu czy raczej w trybie nakazowym. W odniesieniu do omawianego tu zdarzenia w dokumentach archiwalnych proces ten znajduje jedynie śladowe odbicie. Między innymi w zbiorze pism zatytułowanym: „O przydziale działki ziemi pod cmentarz

⁴⁸ 1 arszyn to 0,7112 m (cf. I. Ihnatowicz, *op. cit.*, s. 36, tab. 15).

⁴⁹ Uwzględnienie stosowanych w tym czasie w Cesarstwie Rosyjskim miar łokcia wskazuje na przedział wielkości między połową z około 58 a 78 cm (łokieć nowopolski – 57,6 cm, łokieć wiedeński – 77,92), czyli 29–39 cm (cf. *ibidem*, s. 36, tab. 16).

⁵⁰ Około 1,80 m, dokładnie: 1,778 m (cf. *ibidem*, s. 36, tab. 15).

⁵¹ APW OGM, AGŻW, nr 1347, k. 3.

⁵² Omówienie tego zagadnienia dokonane zostało przez nas w innych miejscach, cf. A.I. Zalewska, G. Kiarszys, *Absent Presence of Great War Cemeteries in the Municipality of Bolimow, Central Poland*, [w:] *Materiality of Troubled Pasts. Archaeologies of Conflicts and Wars*, eds A.I. Zalewska, J.M. Scott, G. Kiarszys, Warszawa–Szczecin 2017, s. 55–82; oraz eorundem, *Poszukiwanie cmentarzy wojennych w rejonie Rawki i Bzury poprzez korelowanie danych archiwalnych, kartograficznych, teledetekcyjnych i archeologicznych*, [w:] *Archeologiczne przywracanie pamięci..., passim*.

i o pogrzebaniu zmarłych w rangach wojskowych i innych osób⁵³ znalazły się pisma okólne kierowane do wójtów gmin (tu wójta gminy Żyrardów), których kopie zachowały się do naszych czasów. Zawarte w tym zbiorze dokumenty, datowane od grudnia 1914 do maja 1915 r., ukazują pewne szczegóły zróżnicowanego spektrum spraw związanych z grobownictwem.

Na przykład kilka pism odnosi się do przeznaczenia na cmentarz dla wojskowych zmarłych z powodu odniesionych ran i różnych chorób działki ziemi z majątku Guzów, należącego do hrabiego Sobańskiego. O wydzielenie kawałka ziemi w Guzowie – nie bezpośrednio do właściciela majątku, ale do wójta gminy Żyrardów – zwrócił się Główny Komendant Etapu, Komendant 4. Roty 16. Sybirskiego pułku strzelców w dniu 21 grudnia 1914/3 stycznia 1915 r. Prosił o wyznaczenie odrębnych kwater dla zmarłych różnych wyznań: prawosławnego, ewangelicko-luterańskiego, rzymskokatolickiego⁵⁴.

Jedno z pism to odpowiedź z kancelarii Głównego Zarządu rosyjskiego stowarzyszenia Czerwonego Krzyża, działającego przy 2. Armii rejonu północno-zachodniego, skierowane w dniu 28 lutego/13 marca 1915 r. do wójta gminy Żyrardów. Jest to krótka urzędowa formuła zawierająca powiadomienie, że Zarząd nie posiada informacji, o które zwrócił się wójt; niestety nie wiemy, jakie było owo zapytanie⁵⁵. Możemy jedynie wywnioskować, że skoro kierowane było przez wójta gminy Żyrardów do zarządu armijnego Czerwonego Krzyża, to zapewne dotyczyło pojedynczego żołnierza służącego w 2. Armii, być może przed rekrutacją mieszkańca tejże gminy.

Kolejne zagadnienie, które również jedynie mglście wyłania się z dokumentów źródłowych, to następstwa tworzenia cmentarzy i ich znaczące reperkusje dla miejscowej ludności. Wraz z przedłużającymi się walkami narastał na objętych nimi terenach problem epidemiologiczno-sanitarny. Było to ściśle związane z tysiącami pochowanych poległych, ale także z setkami, jeśli nie tysiącami ciał żołnierzy zalegającymi na powierzchni ziemi po odejściu wojsk. Realne niebezpieczeństwo stanowiła groźba zarazy, dostrzegana zarówno przez miejscową ludność, jak i instytucje ponadlokalne. W jednym z pism urzędowych, wystosowanym w Grodzisku 6/19 stycznia 1915 r. do wójta gminy Żyrardów, zawarta jest prośba o możliwość chowania na miejscowym cmentarzu osób zmarłych z podejrzeniem chorób zakaźnych, w tym cholery⁵⁶. W zarządzeniu wysłanym z urzędu gubernatora warszawskiego

⁵³ APW OGM, AGŻW, nr 1339.

⁵⁴ *Ibidem*, k. 1, 6–8. Szerzej zagadnienie to omówione zostało w innej publikacji, *vide*: A.I. Zalewska, D. Cyngot, J. Czarnecki, G. Kiarszys, *op. cit.*, s. 78 i nn. (tam też szkic sytuacji cmentarza wojennego w Guzowie, s. 85).

⁵⁵ APW OGM, AGŻW, nr 1339, k. 21.

⁵⁶ *Ibidem*, k. 2 oraz 4–4v.

26 stycznia/8 lutego 1915 r. do naczelnika powiatu błońskiego podane są procedury wymagane w przypadku chowania osoby, której przyczyną śmierci mogła być cholera:

zarządzam bezwzględne zastosowanie się do zasad ustanowionych prawnie, to znaczy dezynfekcji zarówno grobów, jak i zmarłych [...]; całego zmarłego owijać w prześcieradło zmoczone dowolnym roztworem dezynfekcyjnym, np. nieoczyszczonym kwasem karbolowym; wewnątrz zaś grobu obsypać chlorkiem [?], a przy braku tego niegaszonym wapnem lub też wymazać smołą, dziegiem. W przypadku pochówku w specjalnie przeznaczonych miejscach cmentarzy na mogiłach takich zmarłych usypać kopce na 1½ arszyna⁵⁷ wysokości⁵⁸.

Wcześniej niż to ukazują archiwalia z Żyrardowa, bo od grudnia 1914 r., podobne problemy po drugiej stronie linii frontu – po wkroczeniu wojsk niemieckich do Łowicza – opisuje Władysław Tarczyński⁵⁹ w kronice tego miasta z pierwszych dziewięciu miesięcy Wielkiej Wojny. Trudno powiedzieć, na ile powszechne było odnotowane przez niego niestaranne chowanie poległych, ukrywanie ich liczby oraz zacieranie śladów pochówków, zarówno w samym Łowiczu, jak i na polach bitew. Takich praktyk nie potwierdzają informacje źródłowe ani opracowania odnoszące się do niemieckiego grobownictwa wojennego, jednak powtarzalność opisów każe tę ewentualność brać pod uwagę. Tarczyński wspomina też o unikaniu podawania przez strony walczące liczby strat w trakcie działań wojennych i o karach grożących za złamanie zakazu przekazywania jakichkolwiek informacji na ten temat⁶⁰. Jego zapisy dają wyobrażenie sytuacji związanej z problemem chowania poległych podczas pierwszego etapu realizacji działań grobowniczych w rejonie Bzury i Rawki⁶¹.

⁵⁷ Arszyn to 0,7112 m, a więc wysokość kopca powinna była osiągnąć około 1 m (1,0668 m). Cf. I. Ihnatowicz, *op. cit.*, s. 36, tab. 15.

⁵⁸ APW OGM, AGŻW, nr 1339, k. 15. Warto tu na marginesie dodać, że świadomość ostatniego z zaleceń tego pisma skłoniła nas archeologów do większej ostrożności w interpretowaniu wszelkich nasypów o formie kopca (kurhanu) jako „bratnich mogił” w toku badań powierzchniowych realizowanych w ramach projektu APP.

⁵⁹ W. Tarczyński, *op. cit.*, *passim*.

⁶⁰ Zapis z 30 I 1915 r., [w:] *ibidem*, s. 226–227, 229–230, *vide* też zapis z 4 V 1915 r., [w:] *ibidem*, s. 350.

⁶¹ Więcej na ten temat *vide*: A.I. Zalewska, D. Cyngot, J. Czarnecki, G. Kiarszys, *op. cit.*, s. 71–102.

Etap II – administracja władz niemieckich okupujących tereny współczesnej centralnej Polski w latach 1915–1918

Po przejściu frontu znad linii Rawki i Bzury na wschód zarząd nad omawianym obszarem przejęły wojskowe władze niemieckie, które, w warunkach trwającej wojny, zaczęły wprowadzać na zajętych terenach pewien rodzaj stabilizacji, włączając z podporządkowaniem sobie spraw administracyjnych, także tych związanych z grobownictwem. Porządkowano pola bitewne, usuwano ciała zmarłych pochowane w przypadkowych miejscach – w miastach i wsiach, na polach i w lasach, utrzymywano cmentarze, dodatkowo stawiano też pomniki poległym – „naszym bohaterom” – „Unseren Helden”, a więc żołnierzom armii niemieckiej (tak na przykład w Łowiczu w 1915 r.)⁶².

Pierwsze oficjalne informacje o problemie ochrony cmentarzy i grobów żołnierzy pochodzą jeszcze z czasu wojny, z okupowanego przez Niemców Łowicza – jednak już z etapu po ustaniu walk. Wojska armii rosyjskiej, a w ślad za nimi frontowe oddziały armii niemieckiej, opuściły bowiem rejon walk nad Bzurą i Rawką. Nastąpiło to w nocy z 16 na 17 lipca 1915 r., wkrótce po ostatnim z trzech gazowych ataków falowych⁶³. Wówczas ostatnie oddziały straży tylnej, ubezpieczające odwrót, opuściły okopy pod wsiami Mogiły, Wola Szydłowiecka, Humin, Borzymów *vel* Borzymówka i Kornelin. Był to również ostatni akord wielomiesięcznych walk w tym rejonie.

Po odejściu wojsk pozostały liczne groby i cmentarze wojenne oraz szczątki poległych żołnierzy spoczywające w miejscach przypadkowych, wymagające dalszych działań grzebalnych. Nastąpił bardzo trudny i mozolny czas porządkowania wielkiego miejsca po polu bitwy⁶⁴. Wprowadzano też zasady funkcjonowania pod

⁶² Cf. M. Karczewska, *Cmentarze Wielkiej Wojny...*, s. 357, ryc. 4.

⁶³ S. Kaliński, *op. cit.*, s. 72.

⁶⁴ Obszarowo historyczne pole bitwy, na którym obecne są materialne ślady działań wojennych Wielkiej Wojny, w tym groby i cmentarze wojenne, zostało rozpoznane w efekcie wielodyscyplinarnych badań, którymi objęto około 440 km². Szczególne zagęszczenie relikwów setek kilometrów fortyfikacji polowych oraz tysięcy obiektów powierzchniowych, np. pozostałości ziemianek, schronów, stanowisk ogniowych itp.), zarejestrowane zostało na obszarze ponad 250 km². Dla opisanie tego obszaru zastosowaliśmy nazwę: archeologiczny krajobraz historycznego pola bitwy Wielkiej Wojny frontu wschodniego (cf. *Archeologiczne przywracanie pamięci...*, s. 19, ryc. 2). Jego szczególnie istotnym elementem jest obszar w pobliżu wsi Joachimów-Mogiły (gmina Bolimów), o powierzchni około 3,4 km², na którym relikty wojny pozycyjnej zachowały się w niemal kompletnym stanie i wciąż są napowierzchniowo wyraźnie czytelne w topografii terenu.

niemiecką okupacją miejscowej ludności, której wzmożony powrót do zrujnowanych domostw i gospodarstw nastąpił tuż po ustaniu walk. Specyfikę tamtego czasu obrazuje kolejny dokument zachowany w archiwum miejskim w Łowiczu (oddział Archiwum Państwowego w Warszawie). Jest to ogłoszenie z 13 lipca 1916 r., pisane po niemiecku i po polsku, w którym ówczesny prezydent miasta (Bürgermeister Lerner) podaje do wiadomości, że „Uszkodzenie grobów wojskowych i zrywanie kwiatów itp. z takowych jest pod groźbą kary wzbronione”⁶⁵. Była to reakcja władz na działania miejscowej ludności wobec miejsc spoczynku.

O próbach powstrzymania przypadków dewastacji cmentarzy wojennych w czasie trwania Wielkiej Wojny i po ustaniu działań zbrojnych mowa jest w meldunku powstałym w trosce o groby żołnierzy pochowanych na cmentarzu ewangelickim, którego mur został uszkodzony, i skierowanym do magistratu przez komendanta Łowicza. Najprawdopodobniej uszkodzenia te były skutkiem działań niemieckiej artylerii jeszcze w końcu listopada 1914 r. Z kwerendy wynika, że najwyraźniej nie był wówczas oczywisty podział obowiązków między parafiami, które zarządzały sąsiadującymi ze sobą cmentarzami, katolickim i ewangelickim⁶⁶. Jednak prawie cztery lata okupacji niemieckiej terenów pobitewnych, w tym tych w rejonie walk nad Bzurą i Rawką, doprowadziły do znacznego uporządkowania cmentarzy wojennych. Planowane były ich znaczne komasacje; dzięki kwerendom w archiwach niemieckich mamy znaczący wgląd w te plany⁶⁷. Działania te przypadły na kolejne etapy akcji grobowniczych – już po zakończeniu Wielkiej Wojny, tj. etapy III–V spośród wymienionych powyżej. Aktywny, zwłaszcza w czasie V etapu, był powołany w 1919 r. Komitet Ludowy Opieki nad Grobami Wojennymi (Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge). Działal on m.in. za pośrednictwem delegowanych emisariuszy również na terenie centralnej Polski, w sposób szczególny – i jednocześnie bardzo dyskusyjny moralnie, gdzie zlikwidowano cmentarz wojenny z czasu I wojny, by na nim („nad nim”) ustanowić cmentarz wojenny z czasu II wojny światowej – we wsi Joachimów Mogiły (gmina Bolimów)⁶⁸. Odnajdywali oni i odwiedzali cmentarze wojenne na całym obszarze Rzeczypospolitej, bywało, że bez uzgadniania tego z władzami polskimi, co wywoływało po stronie polskiej

⁶⁵ Archiwum Państwowe w Warszawie, Oddział w Łowiczu [dalej: APW OŁ], Akta Magistratu Miasta Łowicza [dalej: AMŁ], nr 32, k. 15.

⁶⁶ Zapis z 27 XI 1914 r., [w:] W. Tarczyński, *op. cit.*, s. 145 oraz APW OŁ, AMŁ, nr 32, k. 22 (teczka „Sprawy cmentarza 1915–1916 r.”).

⁶⁷ *Vide*: M. Karczewska, *Cmentarze Wielkiej Wojny...*

⁶⁸ Szerzej złożoność tej sytuacji została omówiona w innym miejscu, *cf.* A.I. Zalewska, *The ‘Gas-scape’ on the Eastern Front, Poland (1914–2014): Exploring the Material and Digital Landscapes and Remembering Those ‘Twice-Killed’*, [w:] *Conflict Landscapes and Archaeology from Above*, eds B. Stichelbaut, D. Cowley, London 2016, s. 147–165.

niezadowolenie i nawet wysuwanie przypuszczenia, że niemieckie cmentarze celowo lokowane były w ważnych punktach strategicznych, a ich wizytowanie przez niemieckie organizacje i rodziny poległych nosiło też znamiona szpiegostwa. Dodatkowo miałyby świadczyć o tym fakt, że w skład wizytujących je służb wchodziło nie oficerowie formacji tyłowych, ale Ministerstwa Wojny⁶⁹.

Etap III – administracja władz polskich 1918–1933

Za przełomowy – tak na poziomie globalnym, jak i krajowym – w poznawaniu specyfiki grobownictwa wojennego związanego z I wojną światową w Polsce musi być uznany rok 1918. Wówczas formalnie zakończyła się rozejmem 11 listopada 1918 r. o godzinie 11.00 rzeź na kontynencie europejskim. Do tego czasu zginęło lub zmarło na skutek chorób i ran ponad 9 mln żołnierzy. Jednym z pytań, na które odpowiedź starałyśmy się znaleźć w lokalnych archiwach, było to, na ile odzyskanie niepodległości znajduje odzwierciedlenie w dokumentach wówczas powstałych oraz w działaniach wobec grobów wojennych, które miałyby materialne konsekwencje (komasowanie, odnawianie grobów i cmentarzy *etc.*). Teoretycznie bowiem to uwarunkowanie odgórne powinno być czytelne również w praktyce grobowniczej⁷⁰. Kolejną istotną z naszej perspektywy cezurę stanowi rok 1933. Zakończono wtedy prace nad postrzeganą jako bardzo istotną ustawą, która była wówczas i jest niezmiennie do dziś elementem systemu prawnego, jaki tworzyła wraz z innymi ustawami i z dokumentami niższego szczebla oraz z rozwiązaniami przyjętymi w międzynarodowych umowach sygnowanych przez Polskę, a także wraz z zapisami konwencji międzynarodowych i z ogólnymi wytycznymi prawa międzynarodowego. Na poziomie krajowym (odgórnym) wszystko zdawałoby się sprzyjać temu, by skutecznie prowadzić działania mające na celu pielęgnowanie pamięci i upamiętnianie poległych i ofiar wojny. Jednak inaczej wyglądało to w praktyce, zwłaszcza na poziomie lokalnym.

Proces planowania lub realizacji planów komasacji cmentarzy podejmowany przez władze nowo powstałego po wojnie państwa polskiego – Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej, nie jest dobrze reprezentowany w przeanalizowanych przez nas jednostkach archiwalnych. Jednocześnie są przesłanki, które przemawiają za tezą, że – tak na omawianym tu obszarze, jak i w innych rejonach – zawarte w dokumentach zasady i zakresy planowanych ekshumacji lub komasacji grobów i cmentarzy

⁶⁹ U. Oettingen, *op. cit.*, s. 57.

⁷⁰ Vide: B.K. Truszkowski, *Z prac nad prawnym uregulowaniem ochrony i opieki nad grobami wojennymi w II Rzeczypospolitej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2020, t. LXXII, z. 2, s. 243.

wojennych często nie pokrywały się z tym, co i jak faktycznie było realizowane⁷¹. Zachowały się na przykład pisma właścicieli ziem, na których pozostawały szczątki poległych żołnierzy – kierowane do stosownych urzędów i zawierające prośby o ekshumowanie szczątków żołnierzy i przenoszenie ich na cmentarze wojenne – skwitowane przez władze państwa polskiego decyzją, by obywatele dokonywali koniecznych ekshumacji we własnym zakresie i na własny koszt⁷². Wynika z nich, że władze państwowe rozwiązywanie problemu materialnych konsekwencji krwawych strat, w tym ponoszenie kosztów koniecznych działań (np. ekshumacji), a nawet dochodzenie praw w urzędach – przenosiły na obywateli, na których gruntach znajdowały się groby i cmentarze wojenne. Można zrozumieć obiektywne trudności, z jakimi mierzyło się wówczas państwo polskie, odradzające się po latach niewoli i kolejnych wojen. Jednocześnie jednak funkcjonujące wówczas uregulowania, proponowane rozwiązania, podejmowane działania lub ich zaniechania mogą być wskazywane również jako powody zarówno doraźnych (minionych i historycznych), jak i długotrwałych (trwających i współczesnych) uwarunkowań i wyzwań, w tym napięć, niechęci wobec grobów i cmentarzy wojennych.

Wnioski

Na konkretnych, odnoszących się do grobownictwa wojennego przykładach z rejonu dolnej Bzury i Rawki starałyśmy się w tym artykule przedstawić cechy i dynamikę wyzwań i ich uwarunkowań, które kształtowały w przeszłości stosunek do grobów i cmentarzy wojennych. Jednocześnie dociekałyśmy tego, jaki mogą one mieć wpływ na ponadczasowe kłopoty z materialnymi konsekwencjami krwawych strat wojennych, w tym na aktualną kondycję grobów i cmentarzy wojennych w centralnej Polsce. W tym celu wyłoniłyśmy z dokumentów archiwalnych te informacje, które uznałyśmy za pomocne w zrozumieniu relacji między przeszłością a aktualnością problematyki grobownictwa wojennego. Nasze badania, wyjściowo ukierunkowane na próbę zrozumienia – z wykorzystaniem źródeł historycznych i archeologicznych – przyczyn i konsekwencji problemów wynikłych z jednoczesnego niedoboru i nadmiaru dziedzictwa I wojny światowej, w tym materialnych konsekwencji krwawych strat poniesionych w toku działań wojennych na jednym z wielu odcinków frontu wschodniego nad dolną Bzurą i Rawką, doprowadziły nas do wniosku, że badanie kwestii grobownictwa wojennego czasu I wojny wymaga

⁷¹ Cf. M. Karczewska, *Cmentarze wojenne z czasów...*, s. 381–392.

⁷² Cf. APW OŁ, Akta Gminy Bolimów, 58, k. 3. Szerzej zagadnienie to omawiamy w innym miejscu, cf. A.I. Zalewska, D. Cyngot, *Problem zanikania pamięci o miejscach spoczynku...*, s. 139.

analizowania i interpretowania powiązań problematyki grobownictwa I wojny z grobownictwem kolejnej, jeszcze bardziej okrutnej i śmiertelnej, II wojny światowej. Dotyczy to zarówno ogólnych i kontekstowych uwarunkowań, jak i pojedynczych, epizodycznych, często indywidualnych decyzji i działań.

Chociaż dla kształtowania specyfiki grobownictwa wojennego w Polsce, w tym dla stanu zachowania mogił i cmentarzy z czasu I wojny, szczególnie istotny był okres od 1915 po rok 1933, gdy został wydany pierwszy akt regulujący sprawy grobownictwa przez władze Rzeczypospolitej Polskiej⁷³, to na procesy tworzenia, zacierania, komasowania, ekshumowania szczątków, a z czasem upamiętniania (lub, co znacznie bardziej typowe dla obszaru centralnej Polski, zapominania o miejscach pierwotnych depozycji szczątków żołnierzy poległych w wyniku działań wojennych), rzutowały i wciąż rzucają również inne czynniki i uwarunkowania. Jest więc grobownictwo wojenne ponadczasowym i złożonym problemem, szczególnie uciążliwym na tych obszarach, gdzie miejsca spoczynku poległych żołnierzy są ponadnormatywnie liczne. Ustanawiają one swego rodzaju memento i wyzwanie dla kolejnych pokoleń – w tym i dla nas.

O ponadczasowości, a więc i stałej aktualności doświadczania problemu nadmiernego dziedzictwa funeralnego – dla którego opisanie adekwatne wydaje się łacińskie pojęcie *hereditas damnosa*⁷⁴ – można wnioskować ze stosunku współczesnych mieszkańców centralnej Polski do materialnych konsekwencji krwawych strat z czasu obydwu wojen światowych XX w. Z naszych obserwacji wynika, że jest to stosunek wciąż silnie warunkowany kontekstowo, na który istotny wpływ wydają się mieć traumy wojenne, dziedziczone przez kolejne generacje lokalnych mieszkańców. Są one konsekwencją działań zbrojnych, które toczyły na ich terenach – w ich wsiach i miasteczkach, na ich polach i w otaczających je lasach – podczas obu wojen światowych. Są wynikiem sytuacji wojennych, którym mieszkańcy terenów objętych działaniami zbrojnymi podlegali jako potencjalni poborowi lub ucierpieli jako ofiary cywilne. W okresach powojennych natomiast mieszkańcy ci musieli się

⁷³ Akt ten stanowił ramy formalno-prawne dla procesów, poprzez które mieszkańcy ziem przeznaczonych materialnymi konsekwencjami krwawych strat Wielkiej Wojny starali się z nimi uporać.

⁷⁴ Ten łaciński termin, zakorzeniony w prawodawstwie rzymskim jako określenie spadku będącego nadmiernym obciążeniem (gdy mowa o spadku pasywnym, w którym długi zmarłego przewyższają wartość majątku), odnosimy też do sedna problemu, jaki generuje obecność licznych grobów i cmentarzy wojennych oraz pozacmentarnych miejsc spoczynku poległych żołnierzy lub ofiar z czasu działań wojennych XX w., których materialne konsekwencje są elementami otaczającej nas rzeczywistości. Spadek taki jest rozumiany jako obciążenie, zaś w definiensach wskazywanych w badaniach nad dziedzictwem obecne są też dookreślenia: „szkodliwe dziedzictwo”, „niechciane dziedzictwo”, „zatrute dziedzictwo” *etc.*

mierzyć z często przekraczającą ich możliwości koniecznością porządkowania pobojowisk, co oznaczało wręcz trudne obecnie do wyobrażenia przenoszenie i grzebanie poległych żołnierzy we własnym zakresie. Opowiadali nam o tym jeszcze podczas badań prowadzonych w związku ze stuleciem Wielkiej Wojny niektórzy mieszkańcy wsi z dorzecza Rawki, w kontekstach miejsc, wobec których podejmowane były próby ekshumowania z nich szczątków poległych żołnierzy I wojny, na co wpływ miały też uwarunkowania czasu II wojny i powojnia⁷⁵.

Dlatego proponujemy perspektywę postrzegania grobownictwa wojennego jako wieloczasowej złożoności i ciągłości. Stąd też sugestia, by rozważyć, czy określenie „skrwawione ziemie”, jakim opisane zostały tereny Europy Środkowej dotknięte masowymi mordami dokonywanymi przez hitlerowskie Niemcy i stalinowski Związek Radziecki w latach 1933–1945⁷⁶, może mieć zastosowanie również do obszarów, gdzie w toku obydwu konfliktów światowych działania zbrojne prowadzone były przez te same państwa, które na zmianę zajmowały omawiane tereny. Zdajemy sobie sprawę, że Timothy Snyder w swoich rozpoznaniach odnosił się głównie do ofiar cywilnych, tymczasem w naszych badaniach pozostajemy przede wszystkim w kręgu poległych wojskowych oraz grobów i cmentarzy wojennych. Mamy jednak przy tym na uwadze również zdruzgotane wojnami światowymi (tak pierwszą, jak i drugą) ziemie i dobytki ofiar cywilnych wojen oraz pobojowiska, w tym groby i cmentarze wojenne, a także pozacmentarne miejsca spoczynku (zasługujące na odrębne kompleksowe, wciąż niedokonane omówienia). Wszystko to tworzy osobliwą jedność i ciągłość, tak w sensie materialnym, jak i społecznym – zwłaszcza, gdy uwzględnimy wielodyscyplinarną perspektywę archeologiczną, historyczną i antropologiczną. Problematyka grobownictwa wojennego i, jak się okazuje, ponadczasowych dylematów i wyzwań związanych z materialnymi konsekwencjami krwawych strat wojennych, unaocznia zasadność takiej perspektywy⁷⁷.

⁷⁵ A.I. Zalewska, *Miejsca spoczynku poległych żołnierzy w tym (nie)obecne mogiły zbiorowe i tzw. „wyekshumowane cmentarze wojenne” jako miejsca znaczące dla kultury i jako wyzwania społeczne*, [w:] *Archeologia frontu wschodniego...*, s. 89–106. Opowiadali nam o tym również prywatni właściciele działek leśnych, na których znajduje się jeden z cmentarzy wojennych w okolicy wsi Wola Szydłowiecka, który stanowił przedmiot badań w ramach projektu naukowego pn.: „Cmentarz wojenny i relikty fortyfikacji polowych Wielkiej Wojny – *dam-nosa hereditas*, kazanie o pokoju i źródło wiedzy” zrealizowanego w roku 2025.

⁷⁶ Cf. T. Snyder, *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*, przekł. B. Pietrzyk, Warszawa 2011.

⁷⁷ Taka wielodyscyplinarna perspektywa cechowała realizację projektu, w relacji z którym powstał ten artykuł. Projekt otrzymał dofinansowanie ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego fun-

Bibliografia (Bibliography)

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Warszawie, Oddział w Grodzisku Mazowieckim [APW OGM]

Akta Gminy Żyrardów–Wiskitki [AGŻW]

nr 1325 („O wojnie z Niemcami i Austrią i nastrojach ludności w związku z tą wojną”, 1914, jęz. rosyjski, j. polski)

nr 1339 („Ziemia pod cmentarz”, 1915, jęz. rosyjski)

nr 1347 („O polach bitewnych i o mogiłach na takowych”, 1915, jęz. rosyjski)

nr 1376 („O rannych i tych, którzy zginęli na wojnie”, 1915, jęz. rosyjski)

Archiwum Państwowe w Warszawie, Oddział w Łowiczu [APW OŁ]

Akta Gminy Bolimów [AGBol], nr 58 („Sprawa cmentarzy wojskowych”, 1922, jęz. polski)

Akta Magistratu Miasta Łowicza [AMŁ], nr 32 („Sprawy cmentarza”, 1915–1916, jęz. niemiecki, jęz. polski)

Politisches Archiv des Auswärtigen Amts Berlin [PA AA]

sygn. 48011 (Deutsche Gesandtschaft Warschau an das Auswärtige Amt, Berlin, 18. Mai 1934)

sygn. 48012 (Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge e.V. an der Deutsche Botschaft Warschau, 5. Februar 1936)

Źródła drukowane

Hulka-Laskowski P., *Mój Żyrardów: z dziejów polskiego miasta i z życia pisarza* [reprint wydania pierwszego z 1934 r.], Żyrardów 2001.

Tarczyński W., *Nie wybiła godzina wybawienia z otchłani nieszczęść... Kronika dziejów Łowicza Władysława Tarczyńskiego*, oprac. M. Wojtylak, Warszawa 2015, Wielka Wojna – codzienność niecodzienności. Biblioteka pamiątek z I wojny światowej z zasobów polskich archiwów państwowych, t. IV.

duszu celowego. Program rządowy „Ochrona zabytków archeologicznych” przyznanych na podstawie umowy nr 103577/25/FPK/NID. Kierownik projektu: Anna Izabella Zalewska (Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego).

Opracowania

- Ajdacki P., *Szlakiem Wielkiej Wojny na Mazowszu. Cmentarze wojenne z lat 1914–1920. Tannenberg-Denkmal*, Otwock 2014.
- Archeologia frontu wschodniego Wielkiej Wojny jako wyzwanie*, red. A.I. Zalewska, Warszawa–Lublin 2021.
- Archeologiczne przywracanie pamięci o Wielkiej Wojnie w rejonie Rawki i Bzury (1914–1915)*, red. A.I. Zalewska, Warszawa 2019.
- Biegała B., Józefiak S., *Groby i cmentarze wojenne. Przepisy, ewidencja, finansowanie*, Poznań 2024.
- Cyngot D., *Stan badań archeologicznych przed podjęciem realizacji projektu Archeologiczne Przywracanie Pamięci o Wielkiej Wojnie w rejonie Rawki i Bzury*, [w:] *Archeologiczne przywracanie pamięci o Wielkiej Wojnie w rejonie Rawki i Bzury (1914–1915)*, red. A.I. Zalewska, Warszawa 2019, s. 143–154.
- Dąbrowski M., *Cmentarze wojenne z lat I wojny światowej w dawnym województwie lubelskim*, Lublin 2004, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Prace Wydziału Historyczno-Filologicznego, t. CVII.
- Ihnatowicz I., *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, t. I, Warszawa 1967.
- Kaliński S., *Od powołania do listy strat. Żołnierze armii niemieckiej i rosyjskiej w bitwie nad Rawką i Bzurą*, [w:] *Archeologiczne przywracanie pamięci o Wielkiej Wojnie w rejonie Rawki i Bzury (1914–1915)*, red. A.I. Zalewska, Warszawa 2019, s. 43–80.
- Karczeńska M., *Cmentarze Wielkiej Wojny na terenie pola bitwy nad Rawką i Bzurą na podstawie materiałów niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge e.V. z lat 1923–1939*, [w:] *Archeologiczne przywracanie pamięci o Wielkiej Wojnie w rejonie Rawki i Bzury (1914–1915)*, red. A.I. Zalewska, Warszawa 2019, s. 355–386.
- Karczeńska M., *Cmentarze wojenne z czasów I wojny światowej w krajobrazie powiatu giżyckiego*, [w:] *Wielka Wojna na Mazurach 1914–1915*, red. R. Kempa, Giżycko 2014, Studia z Dziejów Frontu Wschodniego I Wojny Światowej, s. 381–392.
- Karczeńska M., *Stan rozpoznania i opieki oraz zagrożenia cmentarzy I wojny światowej w Polsce północno-wschodniej*, [w:] *Cmentarze wojenne I wojny po stuleciu. Stan badań i ochrony*, red. M. Karczeńska, Białystok 2018, Seria Archeologia Pamięci, t. V, s. 7–34.
- Karczeńska M., *Sto lat będą trwać bez opieki niczyjej. Cmentarze wojenne z czasów I wojny światowej w Białymstoku i powiecie białostockim*, Białystok 2017.
- Karczeńska M., Czaplicki J., *Cmentarze I wojny światowej w Myszynie i okolicach*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 2019, t. XXXIII, s. 53–75.
- Kaszuba D., Sadzikowski M., *Wojskowe znaki tożsamości w fotografii i źródłach z epoki*, Skarżysko Kamienna 2012.
- Oettingen U., *Cmentarze I wojny światowej w województwie kieleckim*, Warszawa–Kra-ków 1988.

- Schubert J., *Organizacja grobownictwa wojennego w Monarchii Austro-Węgierskiej 9. Wydział Grobów Wojennych (9. Kriegsgräber-Abteilung) przy Ministerstwie Wojny – powstanie i działalność w latach 1915–1918*, „Czasopismo Techniczne. Architektura” 2009, z. 3-A, s. 169–200.
- Schubert J., *Służby grobownicze armii austro-węgierskiej, niemieckiej i rosyjskiej w czasie I wojny światowej (1915–1918)*, „Czasopismo Techniczne. Architektura” 2011, z. 5-A, s. 201–224.
- Showalter D.E., *Tannenberg 1914. Zderzenie imperiów*, Warszawa 2005.
- Snyder T., *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*, przekł. B. Pietrzyk, Warszawa 2011.
- Szlanta P., *Tannenberg 1914*, Warszawa 2023, Historyczne Bitwy.
- Truszkowski B.K., *Z prac nad prawnym uregulowaniem ochrony i opieki nad grobami wojennymi w II Rzeczypospolitej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2020, t. LXXII, z. 2, s. 237–261. <https://doi.org/10.14746/cph.2020.2.12>
- Wąsowicz H., *Kalendarz gregoriański*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. VIII (Język–Kino), Lublin 2000, s. 362–363.
- Zalewska A.I., *Miejsca spoczynku poległych żołnierzy w tym (nie)obecne mogiły zbiorowe i tzw. „wyekshumowane cmentarze wojenne” jako miejsca znaczące dla kultury i jako wyzwania społeczne*, [w:] *Archeologia frontu wschodniego Wielkiej Wojny jako wyzwanie*, red. A.I. Zalewska, Warszawa–Lublin 2021, s. 89–106.
- Zalewska A.I., *The ‘Gas-scape’ on the Eastern Front, Poland (1914–2014): Exploring the Material and Digital Landscapes and Remembering Those ‘Twice-Killed’*, [w:] *Conflict Landscapes and Archaeology from Above*, eds B. Stichelbaut, D. Cowley, London 2016, s. 147–165.
- Zalewska A.I., Cyngot D., *Problem masowej śmierci i (nie)obecności miejsc spoczynku żołnierzy poległych w rejonie Rawki i Bzury w latach 1914–1915*, [w:] *Archeologiczne przywracanie pamięci o Wielkiej Wojnie w rejonie Rawki i Bzury (1914–1915)*, red. A.I. Zalewska, Warszawa 2019, s. 317–324.
- Zalewska A.I., Cyngot D., *Problem zanikania pamięci o miejscach spoczynku żołnierzy poległych w walkach nad Rawką i Bzurą w latach 1914–1915*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Archaeologica” 2017, z. 32, s. 119–156.
- Zalewska A.I., Cyngot D., Czarnecki J., Kiarszys G., *Miejsca spoczynku poległych w toku Wielkiej Wojny nad Rawką i Bzurą – ich zaistnienie, trwanie i zanik... oraz poznanie i ochrona*, [w:] *Cmentarze wojenne I wojny po stuleciu. Stan badań i ochrony*, red. M. Karczewska, Białystok 2018, Seria Archeologia Pamięci, t. V, s. 71–102.
- Zalewska A.I., Czarnecki J., *Zastój na całej linii. Historia przejścia od wojny manewrowej do pozycyjnej na przyczółku bolimowskim (1914/1915)*, [w:] *Archeologiczne przywracanie pamięci o Wielkiej Wojnie w rejonie Rawki i Bzury (1914–1915)*, red. A.I. Zalewska, Warszawa 2019, s. 27–42.

Zalewska A.I., Kiarszys G., *Absent Presence of Great War Cemeteries in the Municipality of Bolimow, Central Poland*, [w:] *Materiality of Troubled Pasts. Archaeologies of Conflicts and Wars*, eds A.I. Zalewska, J.M. Scott, G. Kiarszys, Warszawa–Szczecin 2017, s. 55–82.

Zalewska A.I., Kiarszys G., *Poszukiwanie cmentarzy wojennych w rejonie Rawki i Bzury poprzez korelowanie danych archiwalnych, kartograficznych, teledetekcyjnych i archeologicznych*, [w:] *Archeologiczne przywracanie pamięci o Wielkiej Wojnie w rejonie Rawki i Bzury (1914–1915)*, red. A.I. Zalewska, Warszawa 2019, s. 387–402.

Netografia

<https://www.archeomemory.pl/> (dostęp: 11 XI 2025).

Ustawa 1933 – Ustawa z dnia 28 marca 1933 r. o grobach i cmentarzach wojennych, Dziennik Ustaw 1933, nr 39, poz. 311, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19330390311> (dostęp: 3 XII 2025).

Ustawa 2003 – Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, Dziennik Ustaw 2003, nr 162, poz. 1568, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20031621568> (dostęp: 3 XII 2025).

Notka o autorach

Dr hab. Anna Izabella Zalewska, prof. UŁ – z wykształcenia archeolog i historyk, pracownik badawczo-dydaktyczny Instytutu Archeologii oraz Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego.

Zainteresowania naukowe: historia społeczna, militarna, wojen i powojnia XX w., archeologia konfliktów i wojen, archeologia i historia trudnej codzienności XX w., historia i archeologia następstw stosowania broni masowego rażenia na przestrzeni wieków, a także: archeologia prospołeczna, historia publiczna, edukacja dla pokoju, zarządzanie dziedzictwem, muzealnictwo, polemologia i krytyczne studia nad dziedzictwem.



anna.zalewska2@filhist.uni.lodz.pl

Mgr Dorota Cyngot – absolwentka Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego oraz podyplomowych studiów polonistycznych i edytorskich w Instytucie Badań Literackich PAN, pracownik Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk. Archeolog i redaktor publikacji archeologicznych.

Zainteresowania naukowe: archeologia wczesnego średniowiecza, archeologia współczesności (zwłaszcza okresu I wojny światowej), relacje między archeologią a językoznawstwem (metody stosowane w obu dyscyplinach, język archeologii jako dyscypliny, relacja słowo-rzecz).



d.cyngot@iaepan.edu.pl